

**Po awansie do 1/8 finału Ligi Mistrzów, mimo porażki i słabego meczu z Realem Madryt, Giallorossi mogą się skupić w najbliższych tygodniach wyłącznie na Serie A. W grudniu drużynę czeka aż sześć meczów ligowych, a pierwszy akt będzie miał miejsce w sobotni wieczór. Na Stadio Olimpico zawita Inter, który zajmuje pewne trzecie miejsce w tabeli z dziewięcioma punktami przewagi nad zespołem Giallorossich i który nie ma problemu z tożsamością. Zapowiada się bardzo ciekawa potyczka, w której punkty będą na wagę złota przede wszystkim dla zespołu Di Francesco.**

Historia potyczek obydwu drużyn sięga dosyć daleko i rozpoczyna się w pierwszym sezonie Serie A. Od tamtego czasu Giallorossi grali z Interem w Serie A 170razy. 73 z tych spotkań wygrali Nerazzurri, 48 – Giallorossi, a 49 razy padały remisy (34-23-28 dla Romy w Rzymie). W latach 2004-2009 pojedynki drużyn miały specyficzne rozstrzygnięcia. Roma bowiem przez pięć sezonów była niepokonana w Mediolanie, z kolei Inter z łatwością wygrywał na Stadio Olimpico. Tendencja zmieniła się w ostatnich latach. W sezonie 2009/2010 dobrą passę Interu w Rzymie przerwali Giallorossi, którzy wygrali 2-1. Potem Roma zwyciężała jeszcze dwukrotnie, w tym 4-0 w sezonie 2011/2012. Inter z kolei przerwał dobrą passę Romy na San Siro w sezonie 2010/2011, gdy wygrał z łatwością 5-3. W następnym sezonie, przed czterema laty, w pojedynku drużyn padł bezbramkowy remis. I tak statystyki niezwykłej w Mediolanie Romy zmieniły się szybko na serię meczów bez wygranej. Giallorossi bowiem nie zdobyli kompletu punktów w wyjazdowych meczach z Interem przez pięć kolejnych sezonów. W tym czasie padły cztery remisy, a raz zwyciężali Nerazzurri. Jednak, tak jak i poprzednie serie obydwu drużyn, przerwana została i ta. We wrześniu 2012 roku, w 2 kolejce rozgrywek, Giallorossi pokonali Inter na San Siro 3-1, rozgrywając jedne z najlepszych spotkań pod wodzą Zemana. W rewanżowej rundzie, na Stadio Olimpico, padł remis 1-1. Los skojarzył drużyny również w półfinale Coppa Italia. Tu dwukrotnie lepsi byli Giallorossi. W kolejnym sezonie, już pod batutą Rudiego Garcii, niemal powtórzyły się wyniki z rozgrywek 2012/2013. Na początku sezonu Roma wygrała pewnie, 3-0, na San Siro, aby w marcu zremisować bezbramkowo na Olimpico. Inter był jednym z czterech zespołów w tamtym sezonie, który odebrał Giallorossim punkty w Rzymie. Do tego nie doszło w pierwszym meczu drużyn w sezonie 2014/2015. Zespół Garcii wygrał na Olimpico 4-2 i przedłużył tym samym serię oficjalnych pojedynków bez porażek z Interem do dziesięciu. I ta seria musiała się kiedyś skończyć. Pod koniec kwietnia 2015 Inter wygrał 2-1 na San Siro, po słabym meczu z obydwu stron, zdobywając drugi komplet punktów w domowych meczach z Romą na ostatnich dziewięć ligowych pojedynków. Sytuacja powtórzyła się w pierwszej części sezonu 2015/2016. Nerazzurri zwyciężyli na San Siro 1-0 po голу Medela, choć to zespół prowadzony przez Garcie miał więcej szans do zdobycia gola. Wreszcie w marcu zespoły spotkały się na Stadio Olimpico, a Romę prowadził już Luciano Spalletti. Na Stadio Olimpico padł remis 1-1, po średnim meczu z obydwu stron. Prowadzenie dla Interu dał Perisic, punkt uratował Romie w końcówce Nainggolan. Tym samym Giallorossi nie znaleźli po raz trzeci z kolei recepty na Inter, który wygrał dwa razy na San Siro i zremisował na Olimpico. Ta seria zakończyła się rok później. W pierwszej rundzie Roma wygrała w Rzymie 2-1, a zwycięskie trafienie zaliczył

Manolas, przy współudziale Icardiego. W drugiej połowie sezonu, na San Siro, ponownie lepsi byli Giallorossi. Zespół prowadzony wówczas przez Spallettiego wygrał 3-1, a bohaterem był Nainggolan, strzelec dwóch pięknych bramek. Trener z Certaldo powtórzył ten wyczyn w drugiej serii spotkań poprzedniego sezonu. Wygrał 3-1, także na wyjeździe, z tym że tym razem zasiadł na ławce Nerazzurri i trumfował nad Romą na Stadio Olimpico. Dzięki tej wygranej Inter przerwał serię ośmiu meczów bez wygranej w Rzymie. Nerazzurri odnieśli pierwszy triumf nad Romą na Olimpico od 19 października 2008 roku. Po raz ostatni zespoły spotkały się w styczniu tego roku, na San Siro. Mecz zakończył się wynikiem 1-1. Na gola El Shaarawyego, po błędzie Santona, odpowiedział w końcówce spotkania Vecino. To był sprawiedliwy podział punktów w rywalizacji między drużynami, które znajdowały się wówczas w dużym kryzysie.

Szybciej z dołka wyszła Roma, która już w lutym zaczęła seryjnie wygrywać, dzięki czemu wygrała na trzy kolejki przed końcem rywalizację z Interem i Lazio o grę w kolejnej edycji Ligi Mistrzów. Nerazzurri osiągnęli ten cel dopiero w ostatnim meczu, pokonując na Olimpico właśnie Biancocelestich. Dziś to jednak zespół Spallettiego triumfuje, przynajmniej jeśli patrzeć na ligową tabelę. Roma traci bowiem do drużyny z Mediolanu dziewięć punktów i nie może zbliżyć się od kilku tygodni na bliższą odległość. Przed przerwą reprezentacyjną podopieczni Di Francesco odrobili trzy oczka, wygrywając z Sampdorią i wykorzystując porażkę Interu z Atalantą, jednak tydzień temu sytuacja wróciła do tej sprzed dwóch tygodni. Zespół Romy przegrał nieoczekiwanie z Udinese, które w poprzednich siedmiu meczach zdobyło tylko jeden punkt. Roma zagrała słabo, przewidywalnie i mimo rekordowego posiadania piłki (75%) nie zdołała stworzyć zagrożenia pod bramką rywala. To udało się w pierwszej połowie potyczki z Realem Madryt, choć świetne sytuacje, które mieli Giallorossi, nie wynikały z koronkowych akcji i rozegrania piłki. Trwający kilka sekund ostrzał bramki, zakończony uderzeniem Kolarova z dystansu był efektem wybicia piłki z rzutu różnego, z kolei akcja, po której kiks sezonu zaliczył Under powstała po oddaniu piłki przez Carvalaja. Poza tym Giallorossi mieli trochę problemów z konstruowaniem akcji, choć zagrali w pierwszej połowie dużo lepiej niż w meczu z Udinese. Po zmianie stron odcięło prąd. A konkretnie zrobiła to szybko stracona bramka po fatalnym błędzie Fazio. Co jest już standardem Romy Di Francesco (tylko 3 wygrane na 24 meczów gdy to rywal zdobywał jako pierwszy gola), zespół nagle opadł z sił, przestał grać, oddając pole przeciwnikom, co zakończyło się drugim straconym golem. Po spotkaniu trener mówił po raz kolejny w tym sezonie o "poddaniu się rywalowi", gdy ten trafia do siatki jako pierwszy. Tego jednak kibicom nie trzeba uświadamiać. Czas znaleźć lekarstwo.

Bez niego trener z Abruzji może podzielić los Rudiego Garcii, który po serii słabych grudniowych meczów został miesiąc później odprawiony z kwitkiem. Co prawda na razie atmosfera w mediach nie gęstnieje wokół trenera tak jak po wrześniowych wynikach i porażce 0-2 z Bologną, jednak zbliżające się spotkanie z Interem może wywołać efekt prawdziwej burzy. Na razie niektórzy dziennikarze piszą o ostatniej szansie Di Francesco, jednak wydaje się, że pozycja Di Francesco jest pewna co najmniej do końca roku, gdy dojdzie do trzytygodniowej przerwy w rozgrywkach

Serie A. Dopiero wtedy, przy niekorzystnych wynikach, klub może podjąć drastyczne decyzje. Rozpoczynający się dziś miesiąc rysuje się jako najtrudniejszy w pracy trenera z Abruzji w Romie. Poza meczem z Viktorią Pilzno, który nie ma już znaczenia dla tabeli Ligi Mistrzów, a który odbierze siły części piłkarzy, drużynę czekają domowe rywalizacje z Interem, Genoą i Sassuolo, a także wyjazdowe pojedynki z Cagliari, Juventusem i Parmą. Dla dzisiejszej Romy każdy z tych wyjazdowych meczów ma taką samą trudność, a zatem poziom trzykrotnej rywalizacji z Juventusem. Na pewno na więcej można liczyć na własnym boisku, gdzie Roma strzeliła w tym sezonie najwięcej goli w lidze (16), ale też straciła bardzo dużo (9). Przy najlepszym domowym ataku w Serie A, Roma legitymuje się dziesiątą defensywą na Stadio Olimpico. Najwięcej o Giallorossich mówi jednak spadek wydajności w porównaniu do poprzedniego sezonu. Przed rokiem zespół miał po 13 kolejkach 31 zdobytych punktów (o 12 więcej!) co było efektem 10 wygranych, jednego remisu i 2 porażek. W tym sezonie zatem kibice oglądali o połowę mniej zwycięstw drużyny. Szczęściem nieszczęściu Romy jest to, że zespół traci "tylko" 4 punkty do czwartego Lazio, gdyż w tym sezonie rywalizacja na górze tabeli jest dużo słabsza niż przed rokiem. W poprzedniej edycji rozgrywek to właśnie Giallorossi plasowali się na czwartym miejscu ze wspomnianymi 31 punktami.

5 oczek w porównaniu do poprzedniego sezonu stracił Inter. Przed rokiem o tej porze Nerazzurri mieli na koncie 33 punkty dzięki 10 wygranych i 3 remisom. Dziś zespół Spallettiego ma na koncie 28 oczek, co jest efektem 9 wygranych, remisu i 3 porażek. Dla Interu najważniejsza jest jednak przewaga nad piątym Milanem, która wynosi dziś bezpieczne 6 punktów. To ważne w kontekście nadchodzących meczów. Tydzień po potyczce z Romą Inter czeka bowiem rywalizacja z Juventusem, a na koniec roku zespół Spallettiego podejmie jeszcze na San Siro Napoli. Na własnym boisku Inter jest trzecią ligową siłą w tym sezonie, z kolei na wyjazdach drugą. Nerazzurri zdobyli do tej pory na boiskach rywali 12 oczek, wygrywając 4 mecze i przegrywając 2. Pierwszą wyjazdową rywalizację przegrali na inaugurację sezonu, opuszczając stadion Sassuolo z wynikiem 0-1. Potem zespół Interu zaliczył cztery kolejne wygrane na boiskach rywali, 3-0 z Bologną, 1-0 z Sampdorią, 2-1 ze Spal i wreszcie 3-0 z Lazio. W końcu przed przerwą reprezentacyjną Inter przegrał na wyjeździe po raz drugi i to z kretesem. Nerazzurri polegli w Bergamo, przegrywając z Atalantą 1-4 i tracąc 40% z wpuszczonych do tej pory bramek (10). Drużyna wróciła na ścieżkę zwycięstw tydzień temu, ogrywając pewnie u siebie Frosinone. To była idealna kolejka dla Interu, gdyż przegrała Roma, zremisowało Napoli, w końcu w bezpośredniej potyczce Lazio z Milanem padł wynik 1-1.

Poza wspomnianymi drużynami sposób na Inter w lidze znalazła też Parma, która wygrała na San Siro 1-0. W Lidze Mistrzów z kolei Nerazzurri przegrali na wyjazdach z Barceloną i w ostatnią środę z Tottenhamem. Ten wynik spowodował, że Inter spadł na trzecie miejsce w tabeli Champions League, choć nadal z dużą szansą na awans do 1/8 finału, co by było dużym sukcesem przy tak trudnej grupie. Celem i planem Nerazzurrich jest powrót na stałe na salony, co klub rozpoczął awansem do Ligi Mistrzów w poprzednim sezonie. Teraz chce to powtórzyć z połączeniem wyjścia z grupy Ligi Mistrzów. Skąd takie pozytywne zmiany w Interze, który w ostatnich

latach walczył co najwyżej o Ligę Europy i potrafił kończyć sezony na 7, 8, 9 miejscu? Po pierwsze w Mediolanie zatrudniono Luciano Spalletiego, który jest specjalista od nabijania ligowych punktów. Po drugie trenerowi, w przeciwieństwie do tego co dzieje się w ostatnich dwóch sezonach w Romie, nie rzuca się pod nogi kłód w mercato. Brakowało lewego obrońcy? Spalletti dostał Asamoaha. Brakowało trzeciego solidnego środkowego obrońcy? Spalletti dostał De Vrija. Brakowało skrzydłowych napastników na zmianę? Spalletti otrzymał Politano i Keitę. Do tego do Interu sprowadzono mu jego pupila z Romy, Nainggolana, który jak na razie kroczy od urazu mięśniowego do urazu mięśniowego, ale który ma już na koncie 3 gole. Ile w Romie mają Cristante Nzonzi, Pastore, Lor. Pellegrini, Zaniolo, Coric i De Rossi razem wzięci? W Mediolanie zdecydowano się budować zespół z głową i na teraz. W Romie wydaje się, że obrano inną drogę.

#### Forma Romy:

27.11.2018, Liga Mistrzów: ROMA – Real 0-2

24.11.2018, 13 kolejka Serie A: Udinese – ROMA 1-0

11.11.2018, 12 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria **4-1** (J.Jesus, Schick, El Shaarawy **x2**)

07.11.2018, Liga Mistrzów: Cska – ROMA **1-2** (Manolas, Lor.Pellegrini)

03.11.2018, 11 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA 1-1 (Florenzi)

#### Forma Interu:

28.11.2018, Liga Mistrzów: Tottenham – INTER 1-0

24.11.2018, 13 kolejka Serie A: INTER – Frosinone **3-0** (Keita **x2**, Martinez)

11.11.2018, 12 kolejka Serie A: Atalanta – INTER 4-1 (Icardi)

06.11.2018, Liga Mistrzów: INTER – Barcelona 1-1 (Icardi)

03.11.2018, 11 kolejka Serie A: INTER – Genoa **5-0** (Gagliardini **x2**, Politano, J.Mario, Nainggolan)

Ostatnich kilka artykułów we włoskiej prasie na temat mniejszej liczby kontuzji mięśniowych niż przed rokiem odeszło w ciągu kilku dni w przeszłość. Raz po raz trenerowi zaczęli się bowiem sypać kolejni piłkarze i tak w ciągu tygodnia z kadry wypadli Dzeko, El Shaarawy, Lor. Pellegrini i Coric. O ile kontuzja tego ostatniego nie jest bolączką dla trenera, o tyle pierwszej trójki już tak. Do tej pory trener zrezygnował z Bośniaka, z powodów technicznych, tylko w meczu z Frosinone, z kolei Pellegrini grywał ostatnio bez przerwy w wyjściowym składzie i był jedną a najjaśniejszych postaci w zespole. Dobre tygodnie miał też za sobą El Shaarawy, który stał się u Di Francesco wyborem numer jeden jeśli chodzi o skrzydła. Niestety, dwójkę napastników zobaczymy najwcześniej w potyczce z Juventusem. Do grona kontuzjowanych dołączył też na dzień przed spotkaniem z Interem Karsdorp, który tak naprawdę nie opuścił na dobre od startu sezonu szpitala. Żeby nie było tylko czarnowidztwa, do kadry na mecz z Interem, po dłuższej absencji, wracają Pastore i Perotti. Jednak po takich przerwach i trzech dniach regularnych treningów z grupą, nie ma szans, aby któryś z Argentyńczyków wyszedł w podstawowej jedenastce. Jeśli chodzi o nią, trener zasugerował na konferencji przedmeczowej, że trenował dwa ustawienia i że występ Fazio, który nie jest ostatnio w optymalnej formie,

zależy od tego czy drużyna zagra trójką czy czwórką obrońców. Jest zatem spora szansa, skoro trener poruszył ten temat, że zespół zagra w ustawieniu 4-3-2-1, rezygnując z Kluiverta lub Zaniolo i dokładając trzeciego środkowego obrońcę. W drużynie gości nie zagra przede wszystkim Nainggolan, który doznał urazu mięśniowego w meczu z Tottenhamem. Spalletti ma mimo tego spory wybór jeśli chodzi o piłkarzy. Według mediów szansę dostaną grający ostatnio coraz lepiej Keita i J.Mario, kosztem B.Valero i Perisica.

Przypuszczalny skład Romy:

**Olsen**

**Manolas Fazio J.Jesus**

**Florenzi Nzonzi Cristante Kolarov**

**Under Zaniolo**

**Schick**

**Kontuzjowani:** Dzeko, Lor.Pellegrini, De Rossi, El Shaarawy, Coric, Karsdorp

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Fazio, Lor.Pellegrini

Przypuszczalny skład Interu:

**Handanovic**

**D'Ambrosio Skriniar Miranda Asamoah**

**Vecino Brozovic**

**Politano J.Mario Keita**

**Icardi**

**Kontuzjowani:** Nainggolan, Dalbert

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Mecz poprowadzi Gianluca Rocchi, który sędziował do tej pory aż 38 meczów Romy (16 wygranych, 11 remisów, 11 porażek). Ostatnim meczem, który prowadził, były derby Rzymu z września, wygrane przez Romę 3-1. Rocchi był w karierze bardzo surowy dla piłkarzy Giallorosich. Pokazał im 92 żółte i 7 czerwonych kartek, w tym 5 bezpośrednich. Bilans Interu w meczach prowadzonych przez tego sędziego to 14 wygranych, 10 remisów i 6 porażek. Również Nerazzurrim Rocchi pokazał aż 69

żółtych i 9 czerwonych kartek, w tym 3 bezpośrednio. Ostatnie spotkanie tego zespołu prowadził w ostatniej kolejce poprzedniego sezonu, gdy w decydującym o czwarte miejsce meczu Inter pokonał 3-2 Lazio.

Ostatnie spotkania zespołów:

21.01.2018 Inter - ROMA 1-1 (Vecino - El Shaarawy)

26.08.2017 ROMA - Inter 1-3 (Dzeko - Icardi x2, Vecino)

26.02.2017 Inter - ROMA 1-3 (Icardi - Nainggolan x2, Perotti)

02.10.2016 ROMA - Inter 2-1 (Dzeko, Icardi - sam. - Banega)

19.03.2016 ROMA - Inter 1-1 (Nainggolan - Perisic)

Autor: abruzzo